Bedoes & Lanek, Mbappé

[Zwrotka 1]
Mam śliczną brodę, oczy na mnie, kiedy wchodzę
Śliczny biały chłopiec, robię to, co mam ochotę
Ona pyta skąd to wziąłem, mówię: my to mamy w sobie
Pyta czy znam tego typa, tak, tak to mój śniady ziomek, o co chodzi?
Powiedz co planujesz, mała, powiedz co chcesz zrobić
Chcesz to cię przedstawię, w końcu wciąż jesteśmy młodzi
Dziewczyny w kolejce, różne kształty i kolory
Jesteśmy tolerancyjni, jak tym rzucisz, no to wchodzisz
Chuj czy czarny albo biały, my chcemy zielony
Jestem popierdolony, każdy tu jest uzbrojony
Ona pyta mnie czy mam kondony...
Mówi się kondomy!

[Refren]
Jestem jebanym dzieciakiem
Moja drużyna i ja ciągle zarabiamy papier
Rasa tu nie ma znaczenia, gramy dla bramek
Jedziemy z kurwami do zera, jestem jak biały Mbappé
Jestem jebanym dzieciakiem
Moja drużyna i ja ciągle zarabiamy papier
Rasa tu nie ma znaczenia, gramy dla bramek
Jedziemy z kurwami do zera, jestem jak biały Mbappé

[Zwrotka 2]
Jak ktoś jest inny, to go trzeba nienawidzić
Kurwa, prima aprilis
Jak ktoś jest inny to niech będzie z tego dumny
To dla wszystkich moich innych, jebać wszystkie głupie kurwy
Oni nam życzą źle, źle, życzą nam najgorzej
Babcia mi mówiła by nie zwalczać ognia ogniem
Jak dotkniesz mego brata no to cię potrącę
Ale powiem w sądzie: zrobiłem to niechcący
Ludzi nie różni kolor skóry
Ludzi różni to czy czynią dobro albo zło
Pora zburzyć te jebane mury
Robi hałas każdy czarny białas oraz biały murzyn (co jest?)

[Refren]
Jestem jebanym dzieciakiem
Moja drużyna i ja ciągle zarabiamy papier
Rasa tu nie ma znaczenia, gramy dla bramek
Jedziemy z kurwami do zera, jestem jak biały Mbappé
Jestem jebanym dzieciakiem
Moja drużyna i ja ciągle zarabiamy papier
Rasa tu nie ma znaczenia, gramy dla bramek
Jedziemy z kurwami do zera, jestem jak biały Mbappé.